

KS. ADAM RYBICKI

DUCHOWA WARTOŚĆ PRACY NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO

THE SPIRITUAL VALUE OF WORK OF AN ACADEMIC TEACHER

Abstract. The article focusses on the spiritual value of an academic work, with the term “spiritual” being understood twofold: in a wider and a narrower sense. In the reference to the former meaning, several aspects have been highlighted: moral, personality-related, educational, etc. In a narrower sense, however, references to Christian spirituality have been made, specifically, it discusses academic work as an implementation of the Christian virtue of love, a vocation and a path to holiness. The final part of the article has been devoted to spiritual threats stemming from both, scientific and didactic work at the university. Therefore, it is not so much an attempt to answer the question as to what kind of a lecturer should one be in order to allow the students to benefit as much as possible, but what kind of a spiritual benefit that professional path allows for an academic themselves and to what extent it helps them to develop personally and spiritually.

Key words: theology of work; spirituality; tuition.

Podejmowanie problematyki duchowej wartości pracy dydaktycznej i naukowej wydaje się bardzo uzasadnione, ponieważ redukcja znaczenia tej pracy tylko do wymiaru ekonomicznego (jak to się współcześnie dzieje) czy nawet kulturowego nie wyczerpuje znaczenia tej aktywności człowieka. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* napisał, że skoro praca w swym podmiotowym wymiarze jest zawsze działaniem osoby (*actus personae*), zatem uczestniczy w niej cały człowiek, uczestniczy ciało i duch, bez względu na to, czy jest to praca fizyczna czy umysłowa¹. Warto jednak dodać, że duchowa wartość pracy nauczyciela akademickiego (szczególnie jej część

Ks. dr hab. ADAM RYBICKI, prof. KUL – Katedra Duchowości Systematycznej i Praktycznej w Instytucie Nauk Teologicznych KUL; adres do korespondencji: Al. Raławskie 14, 20-950 Lublin; e-mail: Rybicki@kul.lublin.pl

¹ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens*, 24.

dydaktyczna) nie dotyczy tylko jego samego, ale ze względu na specyfikę relacji z wieloma ludźmi rozciąga się na wszystkich tych, z którymi dydaktyk się spotyka w całej przestrzeni swojej wielorakiej aktywności (profesor, wykładowca, promotor, wychowawca), podczas wielu lat pracy tych osób są tysiące. O duchową wartość jego pracy należy zapytać zatem w kontekście jego wpływu na kształtowanie innych ludzi, nie tylko na poziomie intelektualnym, ale również w sferze formowania postaw ludzkich, obywatelskich, chrześcijańskich.

Podjęcie takiego tematu jest zasadne również dlatego, że pytanie o duchowe znaczenie pracy nauczyciela akademickiego jest pytaniem o jego osobisty duchowy rozwój. Jeśli praca ta ma być – przynajmniej z założenia – relacją mistrz–uczeń, to mistrz zanim zacznie „otwierać biblioteki świata przed studentem, powinien najpierw umieć otwierać je sobie”². Teoria dydaktyki i pedagogiki nauczania, jak się wydaje, kroczy zaraz za problematyką duchowości, osobowości i etosu nauczyciela, a nie przed nią, ponieważ nauczyciel najpierw jest jakimś człowiekiem, obywatelem, a potem wchodzi w rolę nauczyciela. Ponieważ dydaktyka nie jest wyłącznie uczeniem słowami, lecz uczeniem życiem, a nauczanie nie polega na mówieniu, lecz na dawaniu przykładu, wspólnym działaniu, dlatego jeszcze bardziej zdaje się zasadne pytanie o rozwój duchowy samego nauczyciela. Mistrz coś sobą demonstruje, prowadzi za rękę, rusza z uczniem w jakąś drogę, ale czy sam nią idzie? Czy sam – poprzez swoją naukową i dydaktyczną pracę – ma szansę na duchowy rozwój? Jak mu można pomóc, by idąc drogą pracy naukowej mógł mieć świadomość samorozwoju? Kolejne pytania, które się rodzą, dotyczą jego wpływu na swoich podopiecznych: czy można mówić we współczesnych czasach o jakiegokolwiek duchowej (w tym: aksjologicznej, moralnej, mądrościowej) „płodności” nauczyciela akademickiego?

Zarysowane w temacie zagadnienie duchowej wartości pracy na uczelni można zatem podzielić na dwie kategorie: znaczenie tej aktywności dla samego nauczyciela akademickiego oraz wartość (wartości) duchową, którą on poprzez swoją pracę wnosi (może wnosić) w życie swoich podopiecznych, studentów, seminarzystów itd. Obie te kategorie są niezwykle ważne, jednak wymagałyby nieco poszerzonej refleksji, dlatego główna uwaga zostanie skupiona w niniejszym tekście tylko na wartości duchowej dla samego wykładowcy. Jest to o tyle zasadne, że po przeanalizowaniu literatury na ten temat można odnieść wrażenie, że autorzy zajmujący się zagadnieniem etosu

² Zob. J. BARSKA, *Obraz nauczyciela akademickiego*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 165.

nauczyciela akademickiego skupiają się jednak na odpowiedzi na pytanie: jakim wykładowcą należy być, aby studenci odnieśli jak największy pożytek (również duchowy), a mało jest takich dociekań, które prowadziłyby do stwierdzenia, że dla samego wykładowcy ten rodzaj ścieżki zawodowej jest dla niego również drogą osobistego rozwoju duchowego.

W związku z pewnym chaosem w rozumieniu określenia „duchowy”, należy na wstępie sprecyzować jego znaczenie. „Duchowy”, w szerokim sensie, niekoniecznie będzie oznaczał zawsze: „religijny”. Współcześnie zakres rozumienia terminu „duchowość” jest coraz większy. „Duchowość” w bardzo szerokim sensie rozumie się jako wrodzoną człowiekowi zdolność do autotranscendencji (przekraczania samego siebie), to znaczy do wychodzenia poza ściśle pojęty zakres własnej osobowości oraz biologicznych potrzeb. Tak szeroko rozumiane pojęcie „duchowości” będzie zatem wyrażało się w wielorakich formach cywilizacji, kultury, sztuki itd. To szerokie pojęcie „duchowości” nazywane jest antropogenicznym, ponieważ ma swoje źródło w ludzkiej naturze³. W tym właśnie sensie można mówić, że życie i praca każdego człowieka może mieć duchową wartość, o ile praca ta pozwala jemu i jego podopiecznym wzrastać właśnie w tak pojęty „duchowy” sposób.

Natomiast określenie „duchowy” w pojęciu węższym, szczególnie w kontekście chrześcijańskim, będzie odnosiło się do relacji do Boga w Trójcy Świętej, objawionego w Biblii (lecz także – w owym trynitarnym kontekście – Maryja, aniołowie, święci). Wtedy duchowość nabiera charakteru religijnego, chrześcijańskiego i każde doświadczenie duchowe z nim związane może być nazwane duchowo-religijnym doświadczeniem chrześcijańskim⁴. Tak pojęta duchowość to „życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego”⁵, natomiast jego skutkiem jest odwzorowanie w sobie postaw Chrystusa, a więc świętość i dojrzałość osobowa. Tak pojęta duchowość i związane z nią określenie „duchowy” musi mieć zatem charakter integrujący, tzn. zawierać w sobie elementy zarówno teologii moralnej, psychologii, mistyki itd., co w refleksji nad życiem duchowym nie zawsze zostaje dostrzeżone⁶. Dlatego współczesne badania nad chrześcijańskim życiem duchowym koncentrują się

³ Zob. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969.

⁴ M. CHMIELEWSKI, *Przez Jezusa do Maryi w duchowości polskiej*, w: S. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, (red.), *Przez Jezusa do Maryi* (Biblioteka mariologiczna, t. 4), Częstochowa–Licheń 2002, s. 126.

⁵ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Vita consecrata*, 93, por. TENŻE, Adhortacja apostołska *Ecclesia in America*, 29.

⁶ Zob. O. BOULNOIS, *Duchowość czy życie chrześcijańskie w Duchu?*, w: L. BALTER (red.), *Duchowość chrześcijańska* (Kolekcja „Communio”, t. 11), Poznań 1995, s. 60-66; M. CHMIELEWSKI, *Integrujący charakter teologii duchowości*, „Roczniki Teologiczne” 50(2003), z. 5, s. 43-60.

na pojęciu „postawa”, które musi zawierać trojaki odniesienie do osobowego przedmiotu doświadczenia duchowego: intelektualno-poznawcze, emocjonalno-wartościujące i praktyczne. Pytanie zatem o duchową wartość pracy dydaktycznej i naukowej będzie dotyczyło kwestii rozwoju duchowego, wzrostu w świętości, walki z grzechem, słabościami, zagrożeniami duchowymi (wymiar wertykalny), ale także wymiaru eklezjalnego i apostołskiego, chrześcijańskiej wizji miłości bliźniego, czyli postawy wobec innych ludzi i świata. Konieczne będzie również spojrzenie na pracę dydaktyczną w świetle katolickiej teologii pracy.

Trzeba przyznać, że literatura na temat duchowości nauczyciela akademickiego nie jest bogata: nacisk kładzie się raczej na poszukiwanie „idealnego” nauczyciela, rozważa się mechanizmy komunikacji wykładowca–student, a także jego skuteczność i odpowiedzialność. Wskazuje się przy tym, często przytaczając osobiste doświadczenia, na liczne niedociągnięcia, niedoskonałości i braki osobowościowe wykładowców⁷. Obszar pomocy wykładowcom, aby dostrzegali swoją pracę jako szansę własnego duchowego rozwoju (a nie tylko zawodowego awansu), jest poruszany rzadko, co należy stwierdzić z ubolewaniem.

1. DUCHOWA WARTOŚĆ PRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ W ROZUMIENIU SZEROKIM

Wymiar psychologiczno-osobowościowy. Ścieżka zawodowa wykładowcy akademickiego jest ścieżką mającą – przynajmniej teoretycznie – prowadzić do coraz większej samodzielności myślenia, postrzegania świata i działania. Czy i jak to się naprawdę dokonuje – jest wynikiem wielu czynników, zarówno zewnętrznych i wewnętrznych. Nie bez przyczyny pracownik naukowy jest najpierw „asystentem”, potem natomiast „samodzielnym pracownikiem”, nawet jeśli w konkretnych przypadkach dana osoba nie wykazuje oczekiwanej zdolności. Teoretycznie w psychologicznym rozwoju wykładowcy mówi się o tzw. skryptach. Definiuje się je jako pewien plan, scenariusz życia, stale aktualny program, który podświadomie jest zapisywany w każdym człowieku we wczesnym dzieciństwie przez rodziców i innych dorosłych. „Skrypt” zawiera również wskazania, jak realizować dany scenariusz, z określeniem ról, rodzaju zdarzeń i sposobów reagowania na nie,

⁷ Zob. P. LISSEWSKI, D. NAROŻNA (red.), *Z akademickiego podwórka. Wykładowcy o studentach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2014.

zawiera także przepisy moralne, podstawową wiedzę o życiu itd⁸. Droga zdobywania coraz większej niezależności od danego skryptu uważana jest za optymalną dla rozwoju osobistego wykładowcy, ponieważ uczy się on coraz bardziej samodzielnego myślenia i działania. Praca dydaktyczna i badawcza, ale przecież także organizacyjna i popularyzatorska – to wszystko może pomóc w psychologicznym rozwoju, o ile dana jednostka jest w stanie skorzystać z możliwości, które ona daje. Duchową wartość pracy zarówno *stricte* naukowej jak i dydaktycznej można również stwierdzić posługując się uniwersalną wartością, jaką jest umiejętność otwartości na otaczający świat, ludzi, nowe idee i osiągnięcia naukowe. Naukowiec, dydaktyk, niejako jest do tej otwartości nieustannie zmuszany. Na poziomie *stricte* naukowym musi nadążać za zmianami i postępem uprawianej przez siebie nauki. Stąd np. wymagania redaktorów niektórych czasopism czy dzieł zbiorowych, by autorzy poszczególnych rozdziałów, artykułów haseł posługiwali się literaturą najnowszą pod rygorem nieprzyjęcia napisanego dzieła. Naukowiec jako dydaktyk natomiast jest zmuszony do otwierania się na otaczający świat chociażby poprzez kontakt z młodymi ludźmi, których mentalność wraz z ubiegającymi latami coraz bardziej oddala się od mentalności ich wykładowcy. Zgodnie z zasadą, że „jeśli chcesz nauczyć Jana matematyki, musisz nie tylko dobrze znać matematykę, ale również dobrze znać Jana”, nauczyciel akademicki zmuszony jest owych „Janów” poznawać, rozumieć ich punkt widzenia, ich światopogląd, a także odmienność osobowości. W taki sposób – dzięki swojej otwartości – może w nieskończoność poszerzać horyzonty myślowe, szczególnie jeśli jego studenci są na takim poziomie intelektualnym, że w dyskusjach z profesorem mogą go ubogacić nowymi perspektywami. Przypomnijmy, że w obecnych czasach mamy do czynienia z tzw. odwróceniem autorytetów w co najmniej dwóch dziedzinach: gadżetów elektronicznych oraz sposobu ubierania się. Wspomniane odwrócenie autorytetów polega na tym, że podczas gdy kiedyś we wszystkich sprawach młodszy zwracał się do starszych o radę, w dzisiejszych czasach to starsi zwracają się do młodych po pomoc w obsłudze komputera czy (dotyczy to np. relacji matka–nastoletnia córka) kobiety zwracają się do córek o poradę, jak mają się ubrać⁹. Dyskusje, które czasem mają miejsce między pracownikiem naukowym a jego podopiecznymi, również mogą poszerzać (a nawet zmieniać)

⁸ Zob. J. MIZGALSKA, *Psychozawodowy rozwój trenera*, w: J. ZIEZIULA i in. (red.), *Akademia profesjonalnego nauczyciela-wykładowcy i trenera*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Administracji Publicznej, Szczecin 2007, s. 50-51.

⁹ Wypowiedź B. Fotygi w ramach „Bitwy o kulturę” w Teatrze Starym w Lublinie dn. 2.04. 2013, <http://video.teatrstary.eu/video/bitwa-o-kulture-kultura-lemingow/> [01.12.2018].

myślenie wykładowcy, jeśli potrafi być otwarty i potrafi mieć rozeznanie, w jakich dziedzinach i w jakim stopniu może skorzystać z doświadczenia, wiedzy i obserwacji świata młodych ludzi. Jest to (lub może być) wielka szansa duchowego dojrzewania, które przecież jest przeciwieństwem zasklepienia się w twierdzy swoich poglądów pod szyldem tytułów i osiągnięć naukowych.

Wymiar aksjologiczny i teologiczny. Dzięki pracy na uczelni, wykładowca nieustannie wzywany jest do tego, aby mierzyć się z pewnymi wartościami, które składają się na ideały, a ujmując całościowo – na ideał wykładowcy. Wyrazem tego wezwania są nie tylko oceny pracownika ze strony przełożonych, ale także np. ankiety wskazujące na oczekiwania wobec niego ze strony studentów. Mierzenie się z ideałem przebiega na wielu poziomach. Ankiety wśród studentów dotyczące obrazu idealnego nauczyciela akademickiego pozwalają wyodrębnić siedem cech owego ideału:

1. Profesjonalista;
2. Osoba posiadająca autorytet naukowy;
3. Człowiek wesoły i dowcipny;
4. Dobry „komunikator”, mówca i informator;
5. Osoba o dobrej prezencji i wysokiej kulturze osobistej;
6. Osoba zaangażowana emocjonalnie w wykonywaną pracę;
7. Dobry, wyrozumiały i sprawiedliwy człowiek¹⁰.

Analizując nawet pobieżnie listę powyższych oczekiwań, można wyciągnąć wniosek, że nauczyciel akademicki otrzymuje w nim bogatą listę sfer pracy nad sobą, własnego rozwoju itd. Jest to zatem wezwanie do pomnażania potencjału wykładowcy, wskazywania pewnych – w szerokim sensie – duchowych szczytów, które nawet jeśli nie zostaną nigdy osiągnięte, zasługują jednak na to, by do nich dążyć. Uwagę zwraca również fakt, że na powyższej liście znalazły się nawet wartości estetyczne. Wymaganą elegancję należy – jak się wydaje – rozumieć szerzej, jako „regułę gry”, o której w swoich notatkach zapisał znany filozof L. Wittgenstein: „Elegancja jako reguła gry. Aplikacje: koszula, zwięźłość, punktualność, uważność”¹¹. Przyglądając się wymienionym przez Wittgensteina aplikacjom elegancji można wysnuć wniosek o doniosłości i szerokości estetycznych wymagań wobec wykładowcy akademickiego, poszerzenie estetyki np. o punktualność zdaje się potwierdzać zdanie Z. Herberta, że wiele rzeczy w życiu człowieka jest

¹⁰ M. ROKITIAŃSKA, *Dydaktyk idealny*, w: K. JANKOWSKI i in. (red.), *Nauczyciel akademicki jako ogniwo jakości kształcenia*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2003, s. 37.

¹¹ M. ROGALSKI, *Nauczycielka akademicka. Brudnopis znaleziony w norweskiej szufladzie Ludwika Wittgensteina przez Richarda Rorty'ego*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, s. 171.

„kwestią smaku”, „estetyka” zatem to również sposób mówienia do innych ludzi, szanowania ich czasu itd. Wymagania wobec nauczyciela akademickiego w tej dziedzinie to również szansa jego rozwoju duchowego, w którym tak szeroko rozumiana estetyka jest ważniejszym elementem niż zwykle się to uważać, szczególnie w czasach wulgarnego języka, braku kultury języka, niepunktualności, nierzetelności itd.

Warto dodać, że do duchowej (w szerokim ujęciu słowa) wartości pracy nauczyciela akademickiego odnieśli się również autorzy dokumentu Stolicy Apostolskiej z 1994 roku pt. *Obecność Kościoła na Uniwersytecie i w kulturze uniwersyteckiej*. Poruszając temat świadectwa katolickiego wykładowcy na uniwersytecie stwierdzono, że ono „nie polega z pewnością na przenoszeniu tematyki religijnej do wykładanych dyscyplin, ale na otwieraniu horyzontu ku pytaniom ostatecznym i fundamentalnym, na zachęcającej wspaniałomyślności bycia aktywnym wobec żądań często niewyrażonych przez młode umysły poszukujące wzorców i pewników, ukierunkowań i celów”¹². Rzeczywiście, otwieranie sobie i innym nowych horyzontów, nowych pytań o wzorce, jest to niebywała okazja do dostrzeżenia duchowego znaczenia pracy na uczelni, zarówno naukowej jak i dydaktycznej. Jest to też źródło nieustannego „odmładzania ducha”¹³, które jest udziałem tych wykładowców, którzy podejmują wysiłek poszukiwania wskazanych wyżej ideałów.

Obserwowana w ostatnim czasie dehumanizacja uczelni przejawia się w tym, że zostaje zanegowana konieczność osobistego rozwoju duchowego wykładowców. Skoro dawna relacja mistrz–uczeń zostaje zastąpiona prostą zależnością, jaka zachodzi między producentem a konsumentem na wolnym rynku, to nauczyciel akademicki sam zaczyna czuć się trybem w maszynie, a nie osobą, w której naturę wpisany jest duchowy rozwój. Jeśli nikt od niego nie wymaga, nikt go za to nie doceni, będzie on skoncentrowany na punktacji i bezosobowych wynikach zapisanych w tabelach jego dokonań. Wykładowca akademicki oczywiście może „wyprowadzić” z uczelni swoje personalne ambicje i stracić się wzrastać w takich środowiskach, jak rodzina, Kościół, wspólnota czy jakaś inna grupa. Jednak należy stwierdzić, że środowisko zawodowe, które również stawia na rozwój swoich pracowników, nie tylko zyskuje na tym na poziomie jakości personelu, ale również przekłada

¹² CONGREGAZIONE PER L'EDUCAZIONE CATTOLICI, PONTIFICIO CONSIGLIO PER I LAICI, PONTIFICIO CONSIGLIO DELLA CULTURA, *Presenza della Chiesa nell'università e nella cultura universitaria* 9. http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/cultr/documents/rc_pc_cultr_doc_22_051994_presence_it.html [07.12.2018] (dalej: *Presenza della Chiesa*).

¹³ J. GULIŃSKI, *Rzut okiem z drabiny*, w: P. LISSEWSKI, D. NAROŻNA (red.), *Z akademickiego podwórka*, s. 15.

się to na ich osiągnięcia zawodowe, a w związku z tym może się odbić również na wymiarze wizerunkowym i ekonomicznym danego miejsca pracy, co potwierdzają liczne publikacje naukowe z zakresu etyki biznesu. Ten rodzaj wartości duchowych przekładających się bezpośrednio na wyniki pracy zawodowej nazywany jest od niedawna „kapitałem społecznym”. W Polsce pojęcie kapitału społecznego spopularyzowali swoimi książkami dwaj amerykańscy autorzy, R. Putnam¹⁴ i F. Fukuyama¹⁵.

W kontekście teologii, wśród nauczycieli akademickich część uwagi niewątpliwie należy się pracy wykładowcy teologa na uczelni. Spójne, tzn. zintegrowane z osobistą postawą nauczanie teologii wiąże się ściśle ze światopoglądem, określoną wizją świata, a ta z kolei z osobistym doświadczeniem duchowym nauczyciela akademickiego. A. Draguła napisał: „nic tak nie kształtuje teologa jak jego doświadczenie religijne, jego brak, czy też – dla a-teologa – negatywne doświadczenie religijne. Takie doświadczenie tworzy silne presupozycje względem przedmiotu teologii, którym [...] jest człowiek w relacji do Boga”¹⁶.

W podobnym tonie wypowiedzieli się autorzy watykańskiej *Instrukcji o powołaniu teologa w Kościele* z 1990 roku: „[...] Praca teologa odpowiada dynamizmowi samej wiary; prawda ze swojej natury domaga się przekazywania jej innym, ponieważ człowiek został stworzony do poznania prawdy i w głębi swojego jestestwa pragnie ją poznać, aby odnaleźć w niej siebie i swoje zbawienie (por. 1 Tm 2,4). Właśnie dlatego Pan wysłał swoich apostołów, aby czynili «uczniami» wszystkie narody i nauczali je (por. Mt 28, 19). Teologia, która szuka «zrozumienia wiary» i proponuje to zrozumienie jako odpowiedź tym, którzy go szukają, stanowi wyraz posłuszeństwa powyższemu nakazowi, bowiem ludzie nie mogą stać się uczniami, jeśli prawda zawarta w słowie wiary nie zostanie im ukazana (por. Rz 10,14n)”¹⁷. Fragment ten odśłania – w wymiarze duchowym – niezwykle dar, jaki posiadają wykładowcy teologii („została im ukazana i przekazana prawda”), a jednocześnie poważne, odpowiedzialne zadanie, by tę prawdę przekazywali innym, ponieważ nie została ona im przekazana dla ich własnego ubogacenia,

¹⁴ R. PUTNAM, *Demokracja w działaniu*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.

¹⁵ F. FUKUYAMA, *Zaufanie: Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

¹⁶ A. DRAGUŁA, *O uczciwym uprawianiu teologii*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, s. 152.

¹⁷ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele*, nr 7, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19900524_theologian-vocation_pl.html [12.12.2018].

lecz dla wspólnoty wiernych i wszystkich ludzi poszukujących prawdy. To z kolei wymaga od nich duchowości służby i posłuszeństwa prawdzie, ponieważ nieposłuszeństwo prowadzi wielu teologów do jej wypaczenia. Tym bardziej teolog-wykładowca, jeśli jego praca w myśl zaleceń *Instrukcji* ma przebiegać zgodnie z dynamizmem wiary, ma dbać o swój własny rozwój duchowy, którego nieodzownym elementem jest modlitwa. Cytowany wyżej dokument właśnie modlitwę wskazuje jako nieodzowny składnik badań naukowych teologa: „Ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiający się w Jezusie Chrystusie plan zbawienia, teolog – z racji swojego powołania – musi żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć badania naukowe z modlitwą. Pozwoli mu to wyrobić sobie większą wrażliwość na «nadprzyrodzony zmysł wiary», od którego wszystko zależy i w którym znajdzie niezawodną regułę kierującą jego refleksją oraz kryterium oceny poprawności jej wyników”¹⁸. Jest to niezwykle ważna wskazówka, ukazująca jednocześnie wielką duchową wartość pracy akademickiej wykładowcy-teologa, ponieważ wartość ta sięga daleko poza jakiekolwiek doczesne wartości intelektualne, moralne itp.

2. DUCHOWA WARTOŚĆ PRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ W ROZUMIENIU WĘŻSZYM

Miłość. Jeśli rozumienie określenia „duchowy” zostanie zawężone do duchowości chrześcijańskiej, to w samym centrum tejże duchowości znajdują się teologalne cnoty: wiara, nadzieja i miłość. Najważniejszą chrześcijańską cnotą, więzią wszystkich innych cnót jest miłość. Jakikolwiek duchowy wymiar ludzkiej aktywności bez miłości pozbawiony jest sensu i nazwany przez św. Pawła „brzmieniem cymbału” (zob. 1 Kor 13,1-13). Nie tylko chrześcijańscy święci i twórcy literatury ascetycznej ukazywali miłość jako istotę duchowości jakiegokolwiek pracy, lecz również – co bardzo interesujące w kontekście duchowości chrześcijańskiej – niektórzy pedagodzy. Jeden z nich, wybitny pionier psychologii wychowawczej i pedagogiki eksperymentalnej w Polsce, Jan Władysław Dawid, napisał: „Sądzę, że to jest istotą nauczycielskiego powołania, które można by określić jako m i ł o ś ć d u s z ludzkich. Jest to m i ł o ś ć, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego; jest to miłość d u s z, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna duchowa treść człowieka, jego dobro moralne, jego

¹⁸ Tamże, nr 8.

oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej. Dla nauczyciela z takim powołaniem każdy nowy dzień to jakby rozszerzenie i przyrost własnej jego jaźni, to nowe zadanie do spełnienia w zakresie własnego jego osobistego życia. [...] Z drugiej strony każdy bezpośredni przyrost własnej świadomości, nowy nabytek wiedzy, nowy pogląd, wzniesienie się na wyższe stanowisko umysłowe w człowieku budzi konieczność przeniesienia tych zdobyczy na innych; czegoś się samemu nauczyć, przeczytać, napisać – jest dlań dopiero początkiem, najważniejsze zadanie widzi on w tym, ażeby to, co sam posiadał, rozpowszechnić, innym nauczyć, przekonać”¹⁹. Miłość – według przytaczanego tu autora – jest jednocześnie „siłą napędową” i motywacją do rozwijania w sobie wszystkich innych aspektów duchowości: „Ta miłość dusz jest źródłem entuzjazmu, wiary w swe powołanie, siły w pracy, jest też tajemnicą główną powodzenia, wyjaśnieniem faktu, że w życiu człowieka wypadkiem, momentem, który o życiu tym decyduje, może być i jest czasem – jakiś jeden nauczyciel. [...] Nauczyciel, który ma w sobie rozwinięte życie wewnętrzne i czuje swą duchową z uczniem wspólność, ma jednocześnie silne poczucie odpowiedzialności, obowiązku, p o t r z e b ę d o s k o n a ł o ś c i. Kto chce innych oświecić, podnieść przez miłość dla nich, ten musi zarazem chcieć uczynić to w sposób najlepszy, najskuteczniejszy. A więc kwestia środków, sposobów działania, staje się dlań równie żywotna jak samo działanie: czy ja dobrze robię, czy nie można lepiej, i jak należy robić?”²⁰ Powyższe zdania polskiego pedagoga nt. miłości wpisują się we wszystkie wymiary duchowości pracy (szczególnie dydaktycznej) nauczyciela akademickiego.

Powołanie. Kolejnym ważnym duchowym aspektem pracy nauczyciela akademickiego jest spojrzenie na nią jako na *powołanie* zakorzenione w Bogu. Powołanie zatem, w przeciwieństwie do wielu poruszanych wyżej kwestii, jest pojęciem teologicznym, szczególnym wezwaniem do pełnienia jakiejś misji o znaczeniu religijnym. Powołanie nie tylko dotyczy służby innym, ale jest częścią pewnego planu Bożego względem samej osoby powołanej – czyli każdego konkretnego nauczyciela. Podczas gdy dawniej nauka o powołaniu w teologii katolickiej ograniczała się do powołania kapłańskiego czy zakonnego, dzisiaj mówi się już o powołaniu znacznie szerzej, jednak każde powołanie ma być ożywione dążeniem do uświęcenia się i służenia Bogu²¹.

¹⁹ J.W. DAWID, *O duszy nauczycielstwa*, w: W. OKOŃ (opr. i wstęp), *Osobowość nauczyciela*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1962, s. 45-46.

²⁰ Tamże, s. 47.

²¹ A. ŻYNEL, *Powołanie*, w: Z. PAWLAK (red.), *Katolicyzm A-Z*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1982, s. 314.

„Jeżeli odważymy się mówić o powołaniu nauczyciela akademickiego – napisał R. Sobański – to winniśmy mieć na myśli nie tylko jego funkcjonowanie zgodnie z sensem zawodu, prawem i moralnością, czyli nie tylko poziom obowiązków, lecz «poziom doskonałości». Sama nazwa «poziom doskonałości» świadczy, że to poziom, na którym używa się nazw ze słownika cnót. [...] Realia uprzytomniają nam na nowo, że w badaniach i publikacjach trzeba przypomnieć sobie słowo «asceza». W dydaktyce znaczyłoby to, że słuchaczowi przekazuje się nie tylko wiedzę, lecz też szczyptę mądrości, że to jego obracanie się w świecie, do którego go przygotowujemy, ma owocować sprawianym przezeń dobrem – że współodpowiadamy za jego formację. We współczesnych dyskusjach wciąż przywołuje się modelowo dawnego mistrza”²². Słowa te nie tyle ukazują teologię powołania, ile odnoszą się już konkretnie do duchowego znaczenia pracy uniwersyteckiej, w której powołanie oznacza m. in. formację i ascezę. Jest to problematyka bardzo szeroka, nie mniej jednak nieco zapomniana w duszpasterstwie: duchowa formacja nauczycieli bardzo często nie sięga nauczycieli akademickich.

Chwała Boża, uświęcenie i zbawienie – cel duchowości i cel pracy nauczyciela akademickiego. W encyklice *Laborem exercens* św. Jan Paweł II powołując się na soborową konstytucję *Lumen gentium* zaznaczył, że celem każdej pracy jest ostatecznie chwała Boża: „Dla wierzących – jak uczy Sobór Watykański II – jest pewne, że aktywność ludzka indywidualna i zbiorowa, czyli ów ogromny wysiłek, przez który ludzie starają się w ciągu wieków poprawić warunki swego bytowania, wzięty sam w sobie, odpowiada zamierzeniu Bożemu. Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże”²³. Duchowa wartość pracy wykładowcy akademickiego otrzymuje zatem podstawę teologiczną: jest elementem poznawania i podporządkowania świata, nie dla samego siebie, lecz po to, by został osiągnięty najszczytniejszy cel jakiegokolwiek duchowej aktywności człowieka: by była coraz bardziej widoczna chwała Boża. Ta duchowa wartość każdej pracy tkwi jednak nie tylko w poznawaniu i odkrywaniu zastanego

²² R. SOBAŃSKI, *Powołanie nauczyciela akademickiego*, w: M. SPYRA (red.), *Nauczyciel akademicki. Materiały z sesji zorganizowanej z okazji XX-lecia Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich 22 listopada 2003*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 30.

²³ LE 25.

świata, lecz każdy pracujący człowiek „przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości”²⁴. Jak się wydaje, Jan Paweł II pisząc o „zasobach i wartościach” nie miał na myśli tylko zasobów i wartości materialnych, lecz również intelektualne, moralne, duchowe itd. Pracownik naukowy odsłania, najpierw przed sobą, potem przed innymi nieskończone wartości, które nie tylko odnoszą się do rozumu czy wiary, lecz do pogłębienia rozumienia ostatecznych odniesień otaczającej rzeczywistości i ostatecznego jej celu. Jan Paweł II kreśląc w swojej encyklice problematykę „duchowości pracy” wskazał, że praca człowieka jest w pewnym sensie naśladowaniem Stwórcy. Człowiek „powinien naśladować Boga zarówno pracując, jak i odpoczywając – skoro Bóg sam zechciał przedstawić mu swoje stwórcze działanie pod postacią pracy i odpoczynku. Ponieważ – napisał Papież – to działanie Boga w świecie trwa stale, jak o tym świadczą słowa Chrystusa «Ojciec mój działa aż do tej chwili [...]» (J 5,17), podtrzymując w istnieniu świat, który powołał do bytu z nicości”²⁵, dlatego każda praca jest w łączności z Nim, pewnego rodzaju przedłużeniem aktywności samego Boga. Odnosząc te twierdzenia do pracy naukowej i dydaktycznej nauczyciela akademickiego można stwierdzić, że zarówno badania naukowe jak i pracę dydaktyczną tak pojmowaną należy postrzegać o wiele głębiej, oznacza to nie tylko większe jej znaczenie, ale również wielką odpowiedzialność. Jeśli więc praca nauczyciela akademickiego może mieć aż tak głęboki teologiczny wymiar, to automatycznie otwiera się tu również seria pytań o wiele innych aspektów: odpowiedzialność za innych, aspekt moralny, motywacja do pracy itd. Takie spojrzenie na pracę Papież nazwał „duchowością pracy”: „Trzeba, aby zwłaszcza w dzisiejszej epoce duchowość pracy wykazywała tę dojrzałość, jakiej domagają się napięcia i niepokoje myśli i serc”²⁶. Odnosząc papieskie refleksje na temat „duchowości pracy” do działalności naukowej należy podkreślić, że szczególną rolę przypisał autor p o z n a w a n i u otaczającego świata, aby nie tylko udoskonalać zastany świat, lecz przez owo poznawanie odkrywać ostateczny sens i cel wszystkich rzeczy²⁷. Taki duchowy wymiar pracy nauczyciela akademickiego został niewątpliwie w ostatnich czasach zaniedbany.

²⁴ LE 25.

²⁵ LE 25.

²⁶ LE 25.

²⁷ LE 25.

Wymiar paschalny: Praca ludzka w świetle Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania. Praca każda, zarówno fizyczna, jak umysłowa – jak uważał Jan Paweł II w cytowanej wcześniej encyklice *Laborem exercens* – łączy się nieodzownie z trudem. Księga Rodzaju daje temu wyraz w słowach: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3,17) oraz: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty [...]” (Rdz 3,19). Duchowość chrześcijańska odnosi każdą formę trudu do tajemnicy Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż. W pracy człowieka, również nauczyciela akademickiego, „dzięki światłu, jakie przenika z Chrystusowego Zmartwychwstania, można zawsze znaleźć przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (por. 2 P 3,13; Ap 21,1) – które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud – a nigdy bez niego”²⁸. Nie da się zatem zrozumieć ogromnego trudu nauczyciela akademickiego, jeśli z duchowości zostanie usunięta tajemnica Paschalna Chrystusa, który życie swoje oddał za przyjaciół swoich, cierpiąc i umierając za nich. Nauczyciel bez owego ducha ofiary, usensownego cierpienia pozbawia się jakże istotnego wymiaru swojej pracy i życia.

3. ZAGROŻENIA

Wyżej przedstawione różne aspekty duchowej wartości pracy nauczyciela akademickiego związane są nierozdzielnie z duchową i moralną kondycją człowieka, który – oprócz swoich wewnętrznych słabości – staje się zawsze obiektem wpływu świata i merkantylnego podejścia do każdej pracy. Duchowe wartości, ukazane wyżej, ulegają zatem wielorakim zagrożeniom wewnętrznym i zewnętrznym. Jednym z zagrożeń jest oczywiście spłylenie motywacji do pracy do wymiaru ściśle ekonomicznego. R. Sobański napisał, że u podstaw powstawania uniwersytetów główną motywacją przyprowadzającą zarówno wykładowców jak studentów była chęć poznania prawdy o człowieku, świecie czy Bogu. Skoro rozum ludzki – jak twierdzi autor za św. Tomaszem z Akwinu – jest odbiciem rozumu Bożego i jest w stanie poznać prawdę, chociaż nie zawsze adekwatnie i doskonale, to owo poznanie ma służyć czynieniu dobra. Właśnie te wartości: „prawda” i „dobro” stały

²⁸ LE 27.

się kluczem do zrozumienia zarówno motywacji pracy i studiowania na uniwersytecie. Jednak w późniejszym czasie Tomaszowe *desiderium sciendi* Francis Bacon (1561-1626) zastąpił stwierdzeniem *knowledge is power*. Motywem zdobywania wiedzy stało się opanowanie natury i tworzenie kultury, a sama wiedza dynamicznym faktorem i elementem władzy²⁹. Jest to bardzo niebezpieczny moment dla każdego nauczyciela akademickiego, ponieważ tak rozumiana władza kłóci się z ewangelicznym rozumieniem władzy jako służby. Również watykański dokument nt. obecności uniwersytetów katolickich wskazuje na pewne zagrożenia duchowe związane z funkcjonowaniem zatrudnionych tam wykładowców: „W odnowie uniwersytetu i ponownym odszukaniu jego tożsamości wielką rolę mogliby odegrać katolicy tam obecni. W wielu krajach imponująca jest ich liczba na uniwersytetach, lecz często nikła aktywność i oddziaływanie. Wynika to z faktu, że wielu profesorów i studentów uważa swoją wiarę za sprawę ściśle prywatną. Niektórzy, nawet kapłani i zakonnicy, w imię źle pojętej autonomii uniwersyteckiej, zaniedbują świadczenie o swojej wierze; inni nawet tą autonomią posługują się do szerzenia fałszywych doktryn³⁰. Do zagrożeń wewnętrznych dodać należy niebezpieczeństwo zaniedbywania w dydaktyce jej wychowawczego charakteru. Jednym z takich zagrożeń jest deprawacja siebie i innych usprawiedliwiana myśleniem, że proces wychowania, samowychowania zakończył się z chwilą ukończenia egzaminu dojrzałości. P. Piwowarczyk wyraził owo zagrożenie ukazując jego najbardziej wyraziste formy: „Ciekawe w specyfice nauczyciela akademickiego jest również zawężenie odpowiedzialności, które różni go od nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych. Podczas gdy przed tymi ostatnimi [...] postawiono zadanie kształtowania postaw, a więc cel wychowawczy, nauczyciel akademicki zdaje się być od tego zadania uwolniony. Choć przekonanie o ustaniu procesu wychowawczego po zdaniu tak zwanego egzaminu dojrzałości należałoby uznać za oparte na niezbyt pewnych podstawach, niemniej faktem jest, że jako nauczyciele akademicy wychowywać nie musimy. Faktu tego nie można traktować jako przypadkowego – jest on bowiem, być może, istotą naszej dydaktyki. To jednak otwiera przed nami niesamowite możliwości – nie musimy wychowywać, ale możemy deprawować – oczywiście w ramach naszej «dydaktyczno-naukowej» pracy – czyli poprzez naukę. Deprawować można poprzez podważanie autorytetów, obnażanie (samo w sobie już niezwykle

²⁹ Zob. R. SOBAŃSKI, *Powołanie nauczyciela akademickiego*, w: M. SPYRA (red.), *Nauczyciel akademicki*, s. 26-27.

³⁰ *Presenza della Chiesa...*, nr 15.

deprawujące) oczywistych prawd, mądrości i pokoleń, a przede wszystkim – przez negację dotychczasowej wiedzy”³¹. Marginalizacja roli dydaktyki zauważana jest przez wielu innych autorów zajmujących się poruszonym zagadnieniem. R. Zawisza podkreśla, że jest to antycywilizacyjny trend, który niszczy wartość uniwersytetu jako spotkania mistrz–uczeń, jako miejsca, w którym intelektualnie rozwijają się przyszłe elity w relacji do elit współczesnych. Sytuacja jest na tyle krytyczna – wskazał autor – że w środowiskach uniwersyteckich, zarówno studentów jak i wykładowców rodzi się fala buntu, środowisko z natury składające się z indywidualistów tworzy kolektywny protest mający na celu „obronę” uniwersytetu, jak to miało miejsce np. w Uniwersytecie Warszawskim w 2015 roku³². Duchowa wartość pracy nauczyciela akademickiego jest zagrożona właśnie przez to, że nie docenia się, a nawet niweluje wszystko to, co jest dydaktycznym trudem odwagi wspólnego (tzn. mistrza i ucznia) dociekania i głoszenia prawdy. Powody tego stanu rzeczy oczywiście mogą być wielorakie: polityczne, społeczne, ekonomiczne, jednak najważniejszy jest owoc tych zmian: widoczna gołym okiem dehumanizacja pracy na uczelni i całego życia uniwersyteckiego. Marginalizacja roli dydaktyki powoduje rozejście się dwóch pojęć, dwóch ról, które jeszcze niedawno rozpatrywano łącznie, chodzi mianowicie o *nauczyciela* i *mistrza*. Nawet analizy semantyczne tych dwóch wyrazów – jak wskazał M. Cybulski – prowadzą do wniosku, że niegdyś nauczyciel był „mistrzem”, a „mistrz” nauczycielem, słowa *mistrz-majster-magister* są znaczeniowo bardzo zbliżone³³. Należy również wspomnieć, że owo duchowe, czasem w sposób wzniosły przedstawiane znaczenie pracy nauczyciela akademickiego, wyraża się w prozaicznych czynnościach, elementach zachowań, takich jak strój, kultura języka czy punktualność. Z. Toeplitz stwierdziła nawet, że jednym z podstawowych zagrożeń pracy nauczyciela akademickiego jest „bylejakość”. Objawia się ona w niepunktualności i tzw. odbębnianiu zajęć: „Zatłoczona sala, wszyscy przyszli w paltach [...]. Czy komuś to przeszkadza? Zapewne nie prowadzącemu, który sam wpada w ostatnim momencie, a czasem spóźniony, także w palcie, które rzuca byle gdzie – to modelowanie bylejakości, to modelowanie wzajemnego braku szacunku, także do

³¹ P. PIWOWARCZYK, *Z perspektywy uczestników Programu Doktoranckiego AAL*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, s. 163.

³² Zob. R. ZAWISZA, *Nauczyciel akademicki – le courage de la vérité*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, s. 167.

³³ M. CYBULSKI, *Mistrz i uczeń w historii języka polskiego*, w: D. BIEŃKOWSKA, J. LEWANDOWICZ (red.), *Mistrz i uczeń. Zbiór studiów*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2013, s. 19-23.

własnej pracy – «odbębnianie» zajęć»³⁴. Powyższa uwaga wskazuje, że duchowość pracy nauczyciela akademickiego – jak wszystkie inne aspekty duchowości chrześcijańskiej – wyraża się w codzienności, poprzez codzienną wierność obowiązkom i szacunku do powierzonych sobie ludzi: „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny” (Łk 16,10).

*

Powyższe uwagi wskazują, że kwestia duchowej wartości pracy nauczyciela akademickiego może i powinna być podnoszona jak najczęściej, nie tylko z pożytkiem dla samego nauczyciela, ale także studentów i uczelni jako instytucji. Są różne aspekty tej duchowej wartości, zależnie od tego, w jakim kluczu będzie się rozumieć pojęcie „duchowy”. Jednak różnorodność aspektów duchowych pokazuje jeszcze szerzej, jak ważne – pozamaterialne – wartości niesie ze sobą praca nauczyciela akademickiego. Jest to jednocześnie „dar” i „zadanie”, dlatego od samego zainteresowanego zależy, jakie wartości duchowe staną się jego udziałem, jak bardzo wykorzysta on potencjał własny, a także środowiska i specyfiki swojej aktywności. Duchowości pracy nauczyciela akademickiego towarzyszy wiele zagrożeń, które mogą sprawić, że w jego własnym odczuwaniu, a także w całym jego akademickim środowisku nastąpi erozja wartości pozamaterialnych i praca ta stanie się wtedy najwyżej źródłem zysku, ale nie wewnętrznej satysfakcji. Należałoby zatem z jak największym szacunkiem przyjmować wszelkie inicjatywy mogące wspierać nauczycieli akademickich również w ich duchowych aspiracjach i w pragnieniu rozwoju duchowego.

BIBLIOGRAFIA

- BARSKA J., *Obraz nauczyciela akademickiego*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 165-166.
- BOULNOIS O., *Duchowość czy życie chrześcijańskie w Duchu?*, w: L. BALTER (red.), *Duchowość chrześcijańska* (Kolekcja „Communio”, t. 11), Poznań 1995, s. 60-66.
- CHMIELEWSKI M., *Przez Jezusa do Maryi w duchowości polskiej*, w: S. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, (red.), *Przez Jezusa do Maryi* (Biblioteka mariologiczna, t. 4), Częstochowa–Licheń 2002, s. 125-137.
- CHMIELEWSKI M., *Integrujący charakter teologii duchowości*, „Roczniki Teologiczne” 50(2003), z. 5, s. 43-60.

³⁴ Z. TOEPLITZ, *Obowiązki dydaktyka*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, s. 88.

- CONGREGAZIONE PER L'EDUCAZIONE CATTOLICI, PONTIFICIO CONSIGLIO PER I LAICI, PONTIFICIO CONSIGLIO DELLA CULTURA, *Presenza della Chiesa nell'università e nella cultura universitaria*, http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/cultr/documents/rc_pc_cultr_doc_22051994_presence_it.html [07.12.2018].
- CYBULSKI R., *Mistrz i uczeń w historii języka polskiego*, w: D. BIEŃKOWSKA, J. LEWANDOWICZ (red.), *Mistrz i uczeń. Zbiór studiów*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2013, s. 15-26.
- DAWID J.W., *O duszy nauczycielstwa*, w: W. OKOŃ (opr. i wstęp), *Osobowość nauczyciela*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1962, s. 41-63.
- DRAGUŁA A., *O uczniwym uprawianiu teologii*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 145-153.
- FUKUYAMA F.: *Zaufanie: Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- GULIŃSKI J., *Rzut okiem z drabiny*, w: P. LISSEWSKI, D. NAROŻNA (red.), *Z akademickiego podwórka. Wykładowcy o studentach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2014, s. 11-15.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Vita consecrata* (25.03.1996).
- JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in America* (22.01.1999).
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens* (14.09.1981).
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele*, http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19900524_theologian-vocation_pl.html [12.12.2018].
- LISSEWSKI P., NAROŻNA D. (red.), *Z akademickiego podwórka. Wykładowcy o studentach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2014.
- MIZGALSKA J., *Psychozawodowy rozwój trenera*, w: J. ZIEZIULA i in. (red.), *Akademia profesjonalnego nauczyciela-wykładowcy i trenera*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Administracji Publicznej, Szczecin 2007, s. 50-51, 53-59.
- PIWOWARCZYK P., *Z perspektywy uczestników Programu Doktoranckiego AAL*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 163-166.
- PUTNAM R., *Demokracja w działaniu*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1995.
- ROGALSKI M., *Nauczycielka akademicka. Brudnopis znaleziony w norweskiej szufladzie Ludwika Wittgensteina przez Richarda Rorty'ego*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 170-171.
- ROKITAŃSKA M., *Dydaktyk idealny*, w: K. JANKOWSKI I IN. (red.), *Nauczyciel akademicki jako ogniwo jakości kształcenia*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2003, s. 35-38.
- SOBAŃSKI R., *Powołanie nauczyciela akademickiego*, w: M. SPYRA (red.), *Nauczyciel akademicki. Materiały z sesji zorganizowanej z okazji XX-lecia Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich 22 listopada 2003*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 25-30.
- TOEPLITZ Z., *Obowiązki dydaktyka*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016, s. 79-88.
- WOJTYŁA K., *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969.
- Wypowiedź B. Fotygi w ramach „Bitwy o kulturę” w Teatrze Starym w Lublinie dn. 2.04.2013, <http://video.teatrstary.eu/video/bitwa-o-kulture-kultura-lemingow/> [01.12.2018].

ZAWISZA R., *Nauczyciel akademicki – le courage de la vérité*, w: B. BOKUS, E. KOSOWSKA (red.), *Nauczyciel akademicki – etos i warsztat*, Wydawnictwo LEXEM, Piaseczno 2016.

ŻYNEL A., *Powołanie*, w: Z. Pawlak (red.), *Katolicyzm A-Z*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1982, s. 314-315.

DUCHOWA WARTOŚĆ PRACY NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje temat duchowej wartości pracy na uczelni, przy czym określenie „duchowy” zostało podzielone na dwie kategorie: szerszą i węższą. W odniesieniu do tej pierwszej artykuł zaznacza kilka aspektów: moralny, osobowościowy, edukacyjny itd., natomiast w znaczeniu węższym, odnoszącym się do duchowości chrześcijańskiej, artykuł podejmuje temat pracy na uczelni jako realizację chrześcijańskiej cnoty miłości, powołania i drogi do świętości. Ostatnia część poświęcona jest zagrożeniom duchowym płynącym z pracy naukowej i dydaktycznej na uczelni. Jest to zatem nie tyle próba odpowiedzi na pytanie, jakim wykładowcą należy być, aby studenci odnieśli jak największy pożytek, lecz jaki pożytek duchowy dla samego wykładowcy niesie ten rodzaj ścieżki zawodowej i w jakim stopniu jest dla niego również drogą osobistego rozwoju duchowego.

Słowa kluczowe: teologia pracy; duchowość; nauczanie.